

GOŚC NIEDZIELNY



SZCZEROŚĆ

według obrazu Carlo Dolci.



Dnia 2 b. m. odbyło się w Chotomowie pod Warszawą uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budowę nowego zakładu wychowawczego dla sierot im. Papieża Piusa XI. Uroczystego aktu dokonał Nuncjusz Apostolski J. E. ks. arcyb. Marmaggi w obecności ks. kard. Kakowskiego i bisk. polowego Galla.



J. Em. ks. kard. Kakowski podpisuje dokument, który ma być wmurowany w kamień węgielny.



J. E. ks. Nuncjusz Marmaggi i ksks. Biskupi zwiedzają Dom Rekolekcyjny w Kokoszycach z okazji „Trzeciego Dnia Rekolekcyjnego” w Katowicach.



Ołtarz w kaplicy Domu Rekolekcyjnego w Kokoszycach.



Mężowie w liczbie 52 na rekolekcjach zamkniętych w Kokoszycach od 28. 8. — 1. 9. b. r.



Po lewej:
Kongregacja Marjańska Panien z Bogucic urządziła wycieczkę do Dębińska. Ilustracja przedstawia Kongregację z Dębińska i z Bogucic z ks. wikarym Pruskim.

Dziewiętnasta Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego

Lekcja z listu św. Pawła do Efezjan (4, 23—28).

Bracia! Odnówcie się w umyśle waszym przez ducha i obleczcie się w nowego człowieka, stworzonego na obraz Boży, w sprawiedliwości i świętości prawdziwej. Dlatego porzućcie kłamstwo, a mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim; bo jeden drugiego jesteście członkami. Obruszajcie się, lecz nie grzeszcie; słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze. Nie dawajcie miejsca diabłu! Kto kradł, niech już więcej nie kradnie, lecz raczej niech pracuje, przykładając swą rękę do rzeczy uczciwych, aby miał skąd udzielać potrzebującemu.

Ewangelja św. Mateusza (22, 1—14).

W on czas: Odezwał się Jezus do przedniejszych kapłanów i faryzeuszów w przypowieściach i mówił: „Z Królestwem niebieskiem jest podobnie, jak z pewnym królem, który sprawił wesele synowi swemu. I wysłał sługi swe, by wezwali zaproszonych na gody, ale oni nie chcieli przyjść. Posłał ponownie inne sługi,

mówiąc: „Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę moja przygotowałem, woły me i co było tuczne, zabito i wszystko gotowe; pójďte na gody.“ Ale oni, lekceważąc to, odeszli: jeden do włości swojej, a drugi do kupiectwa swego. Reszta zaś pojmała sługi jego, zełżyła i pozabijała. A dowiedziawszy się król, rozgniewał się, wysłał wojska swe, wytracił owych mężobójców, a miasto ich podpalił. Wtedy rzecze do sług swoich: „Wesele wprawdzie gotowe, ale zaproszeni nie byli godni. Wyniďte więc na rozstaje dróg, i wzywajcie na gody, kogo tylko spotkacie.“ I wyszli słudzy jego na drogi, zgromadzili wszystkich, których napotkali, złych i dobrych, tak, iż sala godowa zapeliła się biesiadnikami. A gdy król wszedł, by zobaczyć biesiadników, ujrzał tam człowieka, nieodzianego w szatę godową. Rzekł więc do niego: „Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając szaty godowej?“ A on zamilkł. Wtedy król powiedział służbie: „Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzucie go precz do ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.“

Głosy Publiczności w sprawie szkoły katolickiej.

Trąba Jerychońska. Tajny Detektyw. Ogniskowcy. Rodzice.

Czy słyszałeś coś o trąbach jerychońskich? Przypomnij sobie ze starego testamentu, jak żydzi obchodzili obronne mury miasta Jerycho, trąbiąc na rozkaz Pana Boga, — a mury miasta zwały się. Jeszcze dziś badanie resztek murów wskazuje na to, że one zostały zniszczone przez jakąś gwałtowną katastrofę. Zdaje mi się, że takiej trzeba u nas na Śląsku dla rodziców, którzy narzekają na to, że dzisiejsza młodzież jest tak mało wychowana i dla wszystkich tych, którzy narzekają, że dziś się szerzy niemoralność. A dlaczego?

Czytałem w dziennikach i w „Gościu Niedzielnym“ podczas wakacji o protestach przeciw Tajnemu Detektywowi, który młodzież psuje i demoralizuje. Ale przeciw rzeczy o wiele groźniejszej prawie nie się nie mówi. Przypominam sobie, że w Gościu Niedzielnym czytałem kilka listów o niej, a pozatem prawie nic. O co więc chodzi?

Pewien odłam nauczycielstwa polskiego, ogniskowcy, u nas na Śląsku poza plecami rodziców bez ich wiedzy i pytania ich, żąda, aby skreślić o połowę dotychczasową ilość godzin nauki religii oraz wychowania religijnego. Dotąd widocznie za dużo, zdaniem ogniskowców, było wychowania religijnego, młodzież za dobra, za grzeczna, za posłuszna! A więc skreślić o połowę wychowanie religijne i to w każdym tygodniu aż dwie godziny!!! Wprost wierzyć się nie chce, że **nauczyciele żądają** tego w imieniu szkoły polskiej dla dobra młodzieży!!!!

A może ci nauczyciele, ogniskowcy nie wiedzą, co to jest wychowanie religijne albo nie umieją wychować religijnie, ale wtedy niech się nauczą tego, albo niech szczerze powiedzą, „nie umiem tego“, ale niech nie wołają „precz z połową dotychczasowej ilości nauki religii“. A co wobec tego faktu się dzieje u nas?

Wszystkie jeszcze zdrowe elementy społeczeństwa polskiego wskazują z oburzeniem i protestem na źródło moralnej zarazy na „Tajnego Detektywa“. Napewno i nauczycielstwo potępia tę naukę pogładową zbrodni, jakiej udziela szerokim warstwom „Tajny

Detektyw“, a równocześnie to samo nauczycielstwo woła: „Precz z dotychczasową ilością godzin nauki religii w szkołach ludowych“. Dalej: sami rodzice na zebraniach protestują przeciw „Tajnemu Detektywowi“, a ci sami rodzice milczą na to, że pewna część nauczycielstwa, ogniskowcy, na tegorocznym zjeździe w Katowicach domagała się kategorycznie skreślenia aż dwóch godzin nauki religii w każdym tygodniu!!

Mnie się zdaje, że ten, który woła precz z „Tajnym Detektywem“ i równocześnie się domaga skreślenia dotychczasowej ilości nauki religii, jest albo faryzeuszem albo nie zna się na wychowaniu.

Jeżeli wychowanie religijnomoralne będzie dobrem, wtedy wszystkie protesty przeciw „Tajnemu Detektywowi“ są zbyteczne, bo człowiekowi o dobrem wychowaniu, o wysokiej inteligencji nie trzeba dopiero powiedzieć, że nie wolno swej duszy karmić opisami brudów, seksualnych perwersyj i oszustw! On rozumie, że takich rzeczy człowiek szanujący siebie nie czyta. A więc jeżeli będzie w szkołach naszych gruntowne wychowanie religijne, t. zn. zamiast gadania o wychowaniu, dokonywać się będzie prawdziwego wyrobienia duchowego dzieci, wtedy takie męty duchowe, jak „Tajny Detektyw“ same przestaną płynąć, bo nie będzie kalek moralnych, którzy w nich pragną kąpać swoje dusze.

Naprawdę wszystkie protesty przeciw „Tajnemu Detektywowi“ na nic się przydadzą, jeżeli się skreśli wychowanie religijne i to zaraz o połowę we wszystkich naszych szkołach ludowych, czyli jeżeli jeszcze mniej będzie prawdziwego, głębokiego religijnego wychowania, a coraz więcej dusz tak mało wyrobionych, że sprawia im przyjemność czytać, jak morderca zimną krwią po mistrzowsku zastrzelił swoją kochankę, jak się sędziego podczas rozprawy w błąd wprowadza, jak się weksle fałszuje i t. p.

Czy to wszystko nie woła o głębsze, szersze wychowanie religijne? a nauczycielstwo — z „Ogniska“

— domaga się skreślenia nauki religii, a temsamem wychowania religijnego o połowę; czyli woła: „za dużo wychowania religijnego“. A co ma je zastąpić? — Może bajki o żabkach i lalkach, gimnastyka, sport?!

Chciałbym trąbą jerychońską was rodziców obudzić, abyście uważali na to, co się w szkołach dzieje, co się robi z nauką religii, na jakie tory chcą niektórzy wychowanie w szkołach zepchnąć. To jest najważniejsze. Potem niech idą słuszne protesty przeciw „Tajnemu Detektywowi“, książkom pornograficznym, a la Boy Żeleński, i innym pomysłom literackim, hańbiącym język polski.

Jeszcze inny środek, bodaj skuteczniejszy od tyśiąca ostrych protestów papierowych mam na myśli: Jestem przekonany, że „Tajny Detektyw“ zniknie ze Śląska, gdyby nikt go nie pobierał, gdyby żaden katolik nie kupował ani gazety ani książki w takim składzie, albo w takim kiosku, w którym się sprzedaje „Tajnego Detektywa“ i inne czasopisma pornograficzne. By ponadto może znaleźli się odważni i podo-

bnie, jak pewien ksiądz w Paryżu, obchodzili kioski z gazetami i niszczyli wszystkie druki, szerzące jad niemoralności, do tego nienamawiam. Nie chciałbym nikogo narażać na przykrości, chociaż niszczyć truciznę, która masowo ciało bliźniego zabija, albo niszczyć bakterje dżumy i cholery uważam tak samo za dobry uczynek, jak niszczyć truciznę, która stale i systematycznie zatruwa dusze dzieci i dorosłych. Jestem nawet pewnym, że wtenczas zaraza pornografii, szerząca się w naszej ojczyźnie, szybko by się skończyła. Nie mam jednak zamiaru narzucać rad moich związkowi kulturalno-oświatowemu, narodowemu, państwowemu, obywatelskiemu, sportowemu i religijnemu! Niech one się nad tem zastanawiają, jak złu zapobiec, ale niech uchwały tych związków nie pokażą się dopiero wtedy, kiedy już będzie zapóźno; bo rozlewa się w Polsce groźna fala bluźnierstw, szerzonych n. p. przez „Wolnomyśliciela“, i brudów moralnych, podawanych przez „Tajnego Detektywa“, Boga Żeleńskiego i tym podobnych.

W obronie prawdy.

„Księża są bogaci“.

Są wprawdzie proboszczowie, którzy mają duże parafie a powinni więc też mieć duże dochody. Ale w czasach obecnych dochody są znacznie mniejsze od przedwojennych. Wielu parafian nie potrafi zapłacić stuły, t. j. należności za pogrzeby itd. Inni dają tylko część tego, coby się należało. Ułomność ludzka sprawia jednak, że nie mówi się o tem, ile księża pogrzebów i ślubów zupełnie bezpłatnie odprowadzają. Stąd mniemanie, że są bogaci. W rzeczywistości natomiast jest dzisiaj wielu proboszczów, którzy mają poprostu biedę w domu. Dochody ich ledwie starczą na wikt i ubranie, nie mówiąc już o książkach i innych wydatkach, które odpowiadałyby ich stanowi. Jak skromne są dochody księży, to poznaje się łatwo, skoro się je porówna z dochodami innych ludzi o wykształceniu akademickim. Prawdopodobnie żaden proboszcz niema dochodów równych dochodom przeciętnego adwokata lub lekarza z normalną praktyką. Na ogół gadanie o bogactwie księży obecnie jest więc niesłuszne i ma służyć podkopywaniu powagi kapłańskiej. Porządny katolik musi w takich wypadkach mieć na pogotowiu ciętą odpowiedź.

„Wolno okradać bogaczy“.

Wśród ludu naszego żyje prastare przysłowie: Księdzu a panu niema grzech, księdzu a panu można bez grzechu kraść, bo są bogaci. Wykazaliśmy w poprzednim ustępie, że pogłoski o bogactwie księży są nieuzasadnione. A i właścicielom ziemskim nie bardzo dobrze się obecnie powodzi. Podatki są wysokie, a ceny produktów rolnych niskie. Ale nawet chociażby ktoś naprawdę był zamożny, nie wolno go okradać. Kradzież zostaje kradzieżą, choćby poszkodowany był milionerem. Zasady moralności chrześcijańskiej są jak mury obronne, chroniące ludzkość przed chaosem bolszewizmu. Kto głosi podobne do wzwyż wzmiankowanej zasady, ten podkopuje porządek społeczny. Sumienie zresztą wyraźnie nam to mówi. Kto jest naprawdę szczery, ten nie powie, że po okradaniu bogacza czuje się bez winy. Zdarzają się oczywiście ludzie, którzy mają sumienie spaczone, ale to są wypadki rzadkie i nienormalne, które nie mogą usprawiedliwiać tak przewrotnej zasady.

Uroczystość św. Michała.

(29 września.)

Wszystkie księgi Starego i Nowego Zakonu stwierdzają istnienie aniołów, t. j. istot duchowych, stworzonych przez Boga dla Jego chwały i pomagających ludziom do osiągnięcia zbawienia. Aniołowie strzegą ludzi od kolebki aż do grobu. Ze względu na ich nadprzyrodzoną godność i pomoc życiową, jaką niosą ludziom, na bliskie ich połączenie z Bogiem. Kościół oddaje im cześć religijną, jaką już w starym Testamencie odbierali.

Kult aniołów datuje się w Kościele od pierwszych chwil jego istnienia, choć święta uroczyste ku ich czci ustanowiono w IV wieku.

Trzech aniołów wspomina po imieniu Pismo św.: Gabriela, Rafaela i Michała — ich też święta obchodzi uroczystość.

Uroczystość św. Michała — to główne święto wszystkich chorów anielskich. Św. Michał — według nauki Pisma św. i tradycji Kościoła — to jeden z siedmiu duchów, stojących najbliżej tronu Bożego, a zatem sługa Boży, któremu Bóg dla dobra swych wiernych nadał szczególne obowiązki. W tym charakterze posiadamy o nim wzmianki u proroka Daniela, apostoła Judy i w Apokalipsie św. Jana. Czworakie posłannictwo św. Michała podkreślają księgi święte: zwalczanie smoka (szatana), obrona dusz wiernych, opieka nad ludem bożym i doprowadzenie dusz do raju. Tem objaśnia się wysoka cześć, jaką go darzy Kościół: w litanji imię Jego poprzedza imiona świętych, a w „Confiteor“ umieszcza je po Najświętszej Pannie.

Uroczystość św. Michała sięga IV wieku.

Modlitwy mszalne tego dnia zawierają: prośbę do aniołów o pomoc i opiekę dla ludzi (Collecta), przypomnienie udziału aniołów w dziejach ludzkości (Lektoria), rolę ich jako stróżów i obrońców naszych (Ewangelię), godność pośredników między ludźmi a Bogiem, ofiarujących Panu modlitwy nasze (Offertorium), wstawianictwo za nami do Boga (Secreta), powoływanie aniołów do chwaleń Pana wspólnie z żyjącymi (Communio), błaganie, byśmy za pośrednictwem św. Michała osiągnęli wieczne posiadanie Boga (Postcommunio).

Św. Wacław (patrz ilustracje)

Patron Czechów i Polaków.

Dzień 28 września obchodzą uroczyscie Czesi, gdyż to uroczystość ich głównego Patrona. Święty Wacław jest zarazem Patronem narodu polskiego i pod jego wezwaniem jest zbudowana katedra w Krakowie. Gdy każda sposobność, zbliżająca nas do bratniego narodu, witana być powinna, mianowicie w dzisiejszych czasach, przeto słuszną, abyśmy — popierający usilnie braterstwo Polaków z Czechami — podali krótką wiadomość o św. Wacławie, który zasługuje na cześć nie z samych tylko religijnych pobudek.

Św. Wacław był synem Wratisława I i Drahomiry, a wnukiem Borzywoja i św. Ludmiły, księżat czeskich, których ochrzcił św. Metodyusz, arcybiskup welchradzki. Po rychłym zgonie Wratisława objęła rządy w Czechach sroga Drahomira, która była jeszcze poganka. Św. Ludmiła dała staranne wychowanie Wacławowi. Okrutna Drahomira kazała zamordować swą teściową Ludmiłę. Jako dwudziestoletni młodzieniec objął Wacław rządy w Czechach, a młodszy brat jego Bolesław dostał osobną krainę w posiadanie, atoli pod zwierzchnictwem starszego brata.

Sławny historyk Palacki tak pisze w „Dziejach Narodu Czeskiego“ o św. Wacławie: „Starał on się gorliwie w rozszerzeniu wiary, nietylko powodowany prawą i zdrową polityką, ale i serce i dusza go do tego skłaniały. Wznosił po wszystkich miastach kościoły, które pięknie ozdabiał i hojnie uposażał, powołując do nich księży ze wszystkich krain chrześcijańskich; na Praskim grodzie położył kamień węgielny do kościoła św. Wita, tam, gdzie po dziś dzień wznosi się metropolia i głowa wszystkich czeskich kościołów. Tu podług słów starsłowiańskiej legendy „odbywała się po wszystkie dni służba Boża, jak u wielkich narodów, za staraniem dobrego i sprawiedliwego księcia Wacława, i dał Bóg jemu taką łaskę, że znał książki łacińskie, jak dobry książd lub biskup, a gdy wziął do ręki księgi słowiańskie, to je czytał bez nagany. Nietylko umiał na książkach, ale wypełniał wiarę: wspierając ubogich, karmiąc i odziewając biednych, nie pozwalając uciskać wdów i sierót, więźniów i porobów, mianowicie duchownego stanu, wykupywał na swobodę, przychodniom dobrze czynił i kochał wszystkich ludzi, tak bogatych, jak ubogich, i o nich się starał.“

Panowie czescy i dworzanie byli niezadowoleni, że raczej czas spędzał na modlitwach i pobożnych obrzędach, aniżeli się miał zajmować sprawami kraju; zaś chciwi niemile na to spoglądali, że książę majątek swój i dochody obraca przedewszystkiem na potrzeby kościelne. Dlatego, by uniknąć tych wyrzutów, poświęcał czas nocny na wykonywanie czynów chrześcijańskiej pokory i pobożności, jakich ówczesny wiek wymagał. W towarzystwie tylko jednego sługi chodził potajemnie i nieznanym na pola i winnice, gdzie żał pszenicę i zbierał winogrona, i własną ręką wszystkie wykonywał prace, których było potrzeba dla przygotowania hostyi i wina dla księdza do Mszy św. Niespokojni atoli panowie czescy i ziemianie zaczęli przemyśliwać, w jakiby sposób można zmienić te niemile im stosunki; a stąd jest prawdopodobnem, sądząc ze spraw późniejszych, że niektórzy pragnęli przez usunięcie księcia, ulegającego Niemcom, wrócić krajowi niepodległość. W tej myśli zwrócili się do Bolesława, który i tak nie mógł się doczekać tej chwili, w którejby ujął berło nad całym narodem.

Św. Wacław odwiedzał miasta swego państwa w rocznicę poświęcenia ich kościoła. Dlatego na dzień św. Kosmy i Damiana (27 września) 935 r. przybył także do starego Bolesława, stolicy brata, aby był w tym dniu obecnym podczas uroczystego nabożeństwa w kościele, na ich cześć wystawionym. Po skończeniu służb Bożych chciał zaraz wrócić do Pragi: ale na prośbę brata, aby brał udział w przygotowanych godach, został na noc. Gdy dosiadłszy konia zaczął się bawić i weselić z towarzyszami, ostrzeżono go o zdradzie brata, ale nie chciał temu wierzyć. „A w tej nocy zeszedłszy się wojowniczo w dworze Hniewszy, wezwali do siebie Bolesława i radzili nad tem, jakby pana zabili. Rzekli: pójdzie na jutrznię, wtedy go dostaniemy.“

Następnego dnia, w poniedziałek 28 września 935 roku, skoro zadzwoniono na jutrznię, szedł Wacław, jak zwykle, do kościoła. Spotkawszy we wrotach Bolesława, pochwalił go za to, że go dobrze wczoraj częstował. Ten zaś, dobywszy miecza, ciał go w głowę mówiąc: „Dziś chcę cię lepiej poczęstować!“ Wacław atoli, będąc silniejszym, pochwylił brata, a wyrwawszy mu miecz z ręki, powalił na ziemię, rzekł: „Niech ci to Bóg bracie odpuści!“ Na krzyk Bolesława o pomoc, jakoby go mordowano, przyskoczyli jego słudzy Czesta, Tyra i Hniewsza i oburzyli się z gwałtownością na Wacława, który, już ranny, chciał się schronić do kościoła, atoli w drzwiach padł na ziemię, przeszyty mieczem Hniewszy. Potem zaczęli ścigać jego dworzanie i zabili tych wszystkich, którzy nie zdołali ocalić życia ucieczką. Matka Drahomira, usłyszawszy co się dzieje, przybiegła i padła z płaczem na martwe ciało swego syna: lecz poznawszy, że mordercy i na jej życie czchają, uciekła do Chrobacji, a Bolesław tymczasem śpieszył się czem rychlej pojąć najwyższą w Czechach władzę. Zwłoki Wacława leżały długo przy drzwiach kościelnych, aż w końcu pewien kapłan, imieniem Chrastiej, odważył się je wziąć stamtąd i złożyć najprzód w swym domu, a potem w pośród kościoła pochować.

Bolesław upamiętał się wkrótce, uznawszy, że dopuścił się zbrodniczego czynu, pokutował więc, ale mimo to nie odrzekł się nabytej tym sposobem władzy. Najprzód kazał w Bolesławiu pochować ze czcią ciało brata, a po trzech latach kazał je przenieść do Pragi i złożyć w kościele św. Wita, który niegdyś Wacław zaczął stawiać. Syna, którego żona Bolesława prawie podczas dni onego morderstwa i burzy porodziła, nazwał Strachkwasnu, i przeznaczył go do stanu duchownego, podając go niejako Bogu jako ofiarę za ciężki grzech, który popełnił.

Pobożny i sprawiedliwy Wacław, poniosłszy śmierć za swą gorliwość o wiarę, był wnet po zgonie uznany i wielbiony od wszystkiego ludu za świętego męczennika. Przedzej, zanim wiek minął, bo jeszcze bratobójca zasiadał na tronie, rozniósł się do dalekich krajów sława o cudach, które działał się u jego grobu. Przecież sami Czesi czcili jak najświęciej pamięć jego: owszem, co każde stulecie cześć ku niemu się wznosiła, naród wzywał go jako „dziedzica ziemi czeskiej“, jako pierwszego Patrona i orędownika u Boga za wszystkimi wiernymi Czechami. Książęta i rządcy używali jego rycin na piemadzach, pieczęciach i chorągwiach; wiele wzniesiono na jego cześć kościołów i ołtarzy po wszystkich krajach, a wszystko, co naród chciał mieć w szczególnej czci, zwykł po

dzisiaj dzień nazywać „świętowaclawskim“. Tak samo imię tego znakomitego rządcy nie przestaje i dziś, jak przed wiekami, rozbudzać w milionach serc czeskich pobożne myśli i uczucia.

Za sprawą Dabrowki przeniosła się cześć św. Wacława, który był jej stryjem, do Polski. Dwa zatem słowiańskie narody wielbią i uznają św. Wacława za swego Patrona. Oby ten nasz święty Przyczynca zechciał uprosić zgodę i jedność dla Polaków i Czechów, abyśmy w węzle religijnej łączności, zawarli wieczne braterstwo. Prośmy o to św. Wacława, a miejmy nadzieję, że Bóg wysłucha gorących prośb jego i błogosławić będzie nam Polakom i braciom Czechom.

Dzień Misyjny.

Jak co roku, tak i tym razem, cały świat katolicki obchodzi w dniu 23 października „Dzień misyjny“. Jest to już właściwe duszy ludzkiej i naszemu usposobieniu, że, aby na czemś mieć stale uwagę skupioną, potrzebujemy ciągłego w tym kierunku nastawiania. To też Kościół św., ułatwiając nam to zadanie, ustanawia szereg specjalnych świąt, które to spełnić mają, a wśród nich pierwsze miejsce zajmuje święto pracy apostołskiej. Wszak apostołstwo to podstawa bytu Kościoła św.

„Dzień misyjny“ ma wielorakie znaczenie. W pierwszym zaś rzędzie ma on być **dnem modlitwy**. Bo cóż pomogą największe ofiary pieniężne, cóż pomoże najsprawniejsza organizacja, jeśli nad nią nie spocznie błogosławieństwo Boże. Bez niego nic nie stanie się.

Stąd słusznym jest, że podkreśla się znaczenie dnia misyjnego jako dnia modlitwy. W dniu tym cały świat katolicki, bez względu na rasę i kulturę, bez względu na to, czy o kraje takie czy inne chodzi — w dniu tym wszyscy u stóp ołtarzy wznosić będą modły za pomyślność świętej sprawy misyjnej.

Polskie kościoły mają tradycje modlitwy za misję, one niejednokrotnie stawały się symbolami walki w obronie chrześcijaństwa przed sługami szatana; od najbardziej światyni wioskowej, którą zbrodnica ręka Tatarów paliła lub żołdaka moskiewskiego krwią męczeńską Unitów plamiła, aż do wspaniałej bazyliki gnieźnieńskiej, która od początków swego istnienia była źródłem polskiej pracy misyjnej. Tam spoczywają prochy św. Wojciecha, Apostoła Prus, tam też znajdują się trumny 48 arcybiskupów — prymasów, wśród których spotykamy wiele postaci sprawie misyjnej oddanych, że wspomnimy choćby tylko Henryka Kietlicza.

Więc jest gdzie się modlić w Polsce za misję. Jest gdzie błagać o to, by stała się jedna owczarnia i jeden pasterz, a wśród szerokich sfer rozpalilo się ognisko gorliwości ku podbojowi świata dla Chrystusa, i obyśmy z całym poświęceniem pracowali nad rozrostem Ciała mistycznego Zbawiciela.

O to modlić się będą wszyscy w dniu misyjnym. O ten największy czyn katolicki, o rozwój Kościoła Świętego na całym świecie.

Antyreligijny charakter kursu nauczycielskiego.

W lipcu i sierpniu r.b. w Augustowie odbyło się kilka kursów nauczycielskich, z których państwowy kurs społeczno-oświatowy był prowadzony wybitnie w duchu antyreligijnym i antykatolickim.

Sam program tego kursu już wskazywał jakim on będzie. W pierwszym dziale pod Nr. 3 tak brzmi on: „Źródłem współczesnych norm etycznych, ich sankcje i cele, zbieżność czynników nadprzyrodzonego, racjonalizacja wysiłków (nawrót częściowy do ideałów oświecenia)“. Oto niektóre urywki z wykładów prelegenta: p. Moszczeńskiej i p. Powiadowskiej. P.

Do Londynu, Lisieux i Amsterdamu polskim okrętem.

W Londynie spotykam na ulicach dość często księży tak ubranych jak u nas. Chcąc się poinformować o stosunkach duszpasterskich, przystępuję do jednego z nich i zaczynam rozmowę po łacinie, gdyż nie znam wcale języka angielskiego. Ku mojemu zdziwieniu nie możemy się porozumieć. Mój „konfrater“ mówi tylko po angielsku, zamiast po łacinie, nareszcie słyszę z ust jego, że jest księdzem anglikańskim.

W sobotę 20 sierpnia wyjeżdżamy z portu londyńskiego. Znowu mijamy niezliczoną ilość okrętów. Raz spostrzegamy trzy duże okręty obok siebie stojące, bez dymu i bez ludzi. Dowiadujemy się, że to okręty bezczynne z powodu zastoju gospodarczego także w Anglii. Wierzę, że okręty bezrobotne!

Niedziele przepędzamy na pełnym morzu. Na nabożeństwie jest pełno pasażerów z kapitanem okrętu na czele, zacnym p. Borkowskim. Zwyczajem polskim pocałował po Mszy św. księdza, który celebrował. W tym dniu nie łatwo było dla księdza odprawiać Msze św., bo statek mocno się kołysa, chociaż jest pogoda. Jesteśmy przecież w burzliwym kanale La Manche (czytaj: la Mansz). Niejeden z pasażerów chorobę morską przeżywa — ja także —, lecz na szczęście już wjeżdżamy w niedzielę popołudniu do portu francuskiego Le Havre, na wybrzeżu normandzkim. Z trzydniowego postoju w Le Havre skorzystała przeważna cześć pasażerów na wycieczkę do Paryża, mnie zaś ciągnie do pobliskiego miasta św. Tereski od Dzieciątka Jezus, Lisieux.

Z kapelanem okrętowym oraz gronem wielbicieli św. Tereski wybieramy się najprzód na łodzi pobrzeżnej do sławnych miejsc kąpielowych Trouville i Deauville, stąd kolejną stacją przez normandzką pagórkowatą krainę. W drodze niema wiossek, lecz są tylko fermy, t. j. francuskie gospodarstwa rolne, mniej więcej 100-morgowe, sadząc po gromadach krów pasących się na pastwiskach, przegrodzonych żywopłotem. Charakter ziemi normandzkiej jest bardzo podobny do naszej kaszubskiej ziemi. Przypomina mi się pieśń znana: „O szczęśliwe góry francuskiej ziemi, gdzie się objawiła z łaskami swemi, Ave, Ave.“ Odnoszę te słowa tutaj do św. Tereski, bo oto już dojeżdżamy do Lisieux, gdzie się mała Święta narodziła i gdzie całe życie przeżyła.

Najprzód widzimy fundamenta dużego kościoła, przypominające fundamenta naszej katedry. To początki budującej się bazyliki ku czci św. Teresy. Wśród miasta stajemy u kościoła i klasztoru Karmelitanek bosych. Chociaż to dzień powszedni, przychodzą ustawicznie pątnicy, między nimi dużo księży, tak, że kościół wciąż jest napelniony. Udajemy się najprzód do głównego ołtarza, gdzie Pan Jezus przebywa w Najśw. Sakramencie, aby Jemu dzięki złożyć za łaski udzielone kwiateczkowi z Lisieux. Nad ołtarzem czytam napis: „Bede się modliła za kapłanów, misjonarzy i cały Kościół“. Po prawej stronie od głównego ołtarza są duże i gęste kraty. Za niemi nie widać nic, ale słychać odmawianie psalmów. To miejsce Karmelitanek bosych, które się już nigdy nie pokazują na oczy ludzkie; tam też modliła się św. Teresa

Moszczeńska: „Dążeniem ludzkości w czasach współczesnych jest wyłamanie się z pod wpływu grup tradycyjnych. Do takich grup tradycyjnych należy Kościół. Kościół zajęty jest wyłącznie sprawami wiecznymi; zapatrzone jest w niebo, a nie troszczy się o doczesne sprawy społeczeństw. Kościół nie zwraca uwagi na rozmaite kwestje, które w danym momencie zajmują ludzkość; Kościół nie postępuje z duchem czasu; jest on grupą skrajnie konserwatywną. Wychowanie religijne nie wpływa na uspołecznienie jednostki; jest ono przeszkodą w pracy społeczno-oświatowej“.

P. Powiadowska: „Za podstawę moralności obecnie uważa się: rozum, instynkty, poczucie moralne, środowisko, społeczność, warunki ekonomiczne, tradycję, uczucie, prawo, opinię otoczenia. Moralność zależy od warunków ekonomicznych, położenia geograficznego, klimatu, pożywienia. Praca misjonarzy np. w Afryce jest bezsensowna, a co gorsza bezskuteczna, bo żeby zmienić moralność tamtejszej ludności, trzeba najpierw zmienić wszystkie warunki, w jakich się znajdują, a to przecież jest niemożliwe. Etykę trzeba zeświecić, bo religijne wychowanie nic wspólnego nie ma z wychowaniem moralnym. Wychowanie religijne nie umoralnia człowieka. Myśliciele wieku odrodzenia chcieli oczyścić religję z naleciałości katolicyzmu, a szczególnie z naleciałości św. Tomasza z Akwinu; chcieli wprowadzić religję tylko według czystej ewangelji; która jest zresztą tylko utworem poetyckim. Chrystjanizm jest religią buntu, religią nie uznającą wszelkiej władzy. Najlepszą religią jest mahometanizm i konfucjonizm, bo twórcy tej religji byli jednocześnie prawodawcami. Bóstwo to dusza zbiorowa całej społeczności“. Prelegent nauczyciel Ładosz wygłosił wiersz pełen obelg przeciwko Ojcu św.

Z powyższego widać, że układ tematów państwowego kursu społeczno-oświatowego w Augustowie,

Uporczywe zaparcie stolca, katary grubej kiszki, zastój w kiszkach, wzdęcie, bóle w bokach, przechodzą przy używaniu rano i wieczór, po szklance naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Żądać w aptekach i drogerjach.

jak i dobór prelegentów miał na celu obniżenie wśród słuchaczy ideałów religijno-moralnych i walkę z Kościołem.

Wobec tego, można zapytać p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jaką ma wartość nowa ustawa o ustroju szkolnictwa, gwarantująca wychowanie religijno-moralne młodzieży?

Módlmy się z mszalików.

Liturgiczny kalendarzyk tygodniowy.

Niedziela, 25. IX.: 19. niedziela po Świątkach, Zielony. Introit: Salus populi str. 415. pref. Trójcy św.

Poniedziałek, 26. IX.: św. Cyprjana i Just. Męcz. Czerwony, Intr. Salus autem.

Wtorek, 27. IX.: św. Kosmy i Damiana, Męcz. Czerwony, Intr. Sapientiam, str. 551.

Środa, 28. IX.: św. Wacława, Męcz. Czerwony. Intr. In virtute, str. 539.

Czwartek, 29. IX.: św. Michała, Biały, Intr. Benedicite Dominum.

Piątek, 30. IX.: św. Hieronima, Wyzn. i Dokt. Kośc. Biały, Intr. In medio, str. 563.

Sobota, 1. X.: błog. Jana z Dukli, Biały, Intr. Justus ut palma, str. 571.

N. b. Podane stronice dotyczą skróconego Mszałka rzymskiego, wydanie poznańskie. Z. G.

od Dzieciątka Jezus aż do roku 1898, kiedy ją Pan Bóg zabrał do nieba. Jej szczątki śmiertelne znajdują się w kapliczce tego kościoła po prawej stronie. Nad jej grobem znajduje się monument z jej rzeźbą w postaci leżącej. U stóp jej aniołki, na kamiennej podłodze mnóstwo róż posypanych. Któż tu sobie nie przypomnia słów małej świętej: „Gdy będę w niebie, spuszczać na ziemię deszcz róż!“ Albo: „Tu na ziemi jedno tylko czynić należy, rzucać pod stopy Pana Jezusa kwiateczki małych ofiar!“ Ilu to ludzi już otrzymało za przyczyną św. Tereski różę pociechy i pomocy! Ilu się nauczyło od niej małej drogi dziecięctwa duchownego czyli drogi ufności i zupełnego zdania się na wole Boską! To też z wzruszeniem modlimy się u stóp św. Tereski i polecamy jej oprócz siebie wszystkich swoich.

Poza kościołem dostępny jest jeden pokój klasztoru, używany wyłącznie na pokaz pamiątek po Świętej. Widzimy tu przede wszystkim jej koronki, książki, habitę oraz jej bujne blond włosy, ostrzyżone przy wstąpieniu do zakonu. W Lisieux jest do oglądania także jej domek rodzicielski, na przedmieściu wśród ogrodu, na uboczu położony. Ojciec jej był bardzo zacnym chrześcijaninem, z zawodu zegarmistrzem. Domek jeszcze należy do jej siostry, ale obecnie służy już tylko pamiątkom rodzinnym, które z pietyzmem oglądamy. Jak miły jest ten domek i ogródek, w którym mała Tereska tak zbożnie przeżyła lata dziecięce! Wogóle całe miasteczko Lisieux robi bardzo miłe wrażenie, ulice czyste i spokojne, miesz-

kańcy grzeczni, na szeregach domów patyna staroświeckości. Wśród patników natrafiamy na dwóch żydowskich pasażerów naszego okrętu. Jeden z nich jest lekarzem z Będzina, poznaję go odtąd bliżej jako zacnego człowieka. Niech św. Tereska spuści i na nich różę wiary!

Pozostałe dwa dni postoju w Le Havre używamy do zwiedzenia miasta i kąpieli morskich. W Le Havre widzimy dość często murzynów o pięknym typie, w porcie jest nadzwyczaj dużo restauracji, co prawda nie wielkich. Co drugi dom karczma. Widocznie to sidła wystawione na marynarzy. Zepsucie moralne zauważa się zwłaszcza w godzinach wieczornych, kiedy oprócz Bacchusa i Wenera wyciąga ręce — dosłownie — za przychodniami. My wyszukujemy w tym porcie przede wszystkim rodaków naszych i spotykamy część z nich szczęśliwym trafem na nabożeństwie wieczornem. Polaków jest w porcie blisko 1000, jest tu chwilowo ksiądz polski, który ich obsługuje podczas swych wakacji i mieszka u proboszcza francuskiego. Nawiazujemy kontakt z Związkiem Polaków Katolików i zapraszamy ich na okręt. Jak to się wszyscy cieszą, a szczególnie dzieci!.

W Le Havre jest także śliczna plaża, t. j. wybrzeże kąpielowe. Z przyjemnością tu, jak i w Trouville, bierzemy kąpiele morskie. W Francji i mężczyznom nie wolno inaczej się kąpać jak tylko w całym kostiumie kąpielowym, nakrywającym także piersi.

(C. d. n.)

Ks. A. Koziół.

MYDŁO **Kollontay**
Z PRALNI



JEST LEPSZE....
pierze, chroni,
oszczędza!

214b

Powrót z kaźni sowieckiej.

Dnia 15 września odbyła się w Kołosowie, oddalonym o 18 kilometrów od Stołpców wymiana więźniów politycznych. Wymiany ze strony polskiej dokonał p. Kulikowski, prezes Komisji repatriacyjnej, przy udziale hr. Ponińskiego, radcy poselstwa polskiego w Moskwie, pułk. Trojanowskiego, i p. Kuroczyckiego starosty Stołpeckiego. Przy wymianie obecni byli przedstawiciel Nuncjusza Apostolskiego, ks. kan. Rutkowski oraz delegat ks. Biskupa Łuckiego, ks. infułat Zagórski. Powróciło do Polski 40 więźniów politycznych, wraz z rodzinami 70 osób.

Niezwykle wzruszającym był moment, gdy więźniowie stanęli na ziemi polskiej: Pierwszym ich okrzykiem było: „Niech żyje Polska“! Łzy radości i szczęścia na widok Polski i odzyskanej wolności nie pozwoliły im mówić. W milczeniu więźniowie padali w ramiona oczekujących ich rodzin i przyjaciół. Po krótkim posiłku w Kołosowie, przygotowanym przez Polski Czerwony Krzyż, wyruszone do Stołpców, gdzie ludność miejscowa zgromadziła powracającym rodakom z piekła bolszewickiego entuzjastyczne przyjęcie. Podczas wspólnego obiadu wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Przemawiali przedstawiciele władz państwowych p. nacz. Rolewicz, Nuncjatury, ks. kan. Rutkowski, pułk. Trojanowski, p. Paszkowska (P. Cz. K.), ks. prałat Iwicki, p. Andrzejowski. W odpowiedzi zabrali głos b. więźniowie polityczni ks. infułat Skalski, ks. Federowicz, ks. Przyrembel i inni. Po przemówieniach uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Ojca św., oraz Prezydenta Rzeczypospolitej.

Noc z 15 na 16 spędzono w wagonach. Rano pociąg wyruszył do Baranowicz, gdzie witał przybyłych J. E. Ks. Biskup Bukraba, starosta Neugebauer, burmistrz miasta inż. Jarmalski. Wszystkich byłych więźniów umieszczono w specjalnym lokalu, wynajętym przez Polski Czerwony Krzyż w celu odbycia kwarantanny i odpoczynku. W Baranowiczach pozostaną pod obserwacją lekarską od 7 do 10 dni, po czym rozjadą się do rodzin.

Wśród przybyłych znajduje się 18 kapłanów: Z Archidiecezji Mohylowskiej b. Administrator ks. prałat Stanisław Przyrembel, ks. Dominik Iwanow b. kanclerz Kurji Mohylowskiej, ks. Józef Jóźwik prob. Rybińska, Jarosławia, Kostromy, Wołody, Archanielewskiego i Tuły. Z diecezji Żytomierskiej: ks. inf. Teofil Skalski, b. administrator diecezji żytomierskiej, ks. Wiktor Kryweńczyk prob. w Korostyszowie, ks. Kazimierz Naskręcki b. administrator tejże diecezji, ks. Bazyli Stysło, prob. w Emilczynie na Wołyniu, ks. Franciszek Bujalski, prob. w Skwirze na Wołyniu, ks. Bolesław Sawicki, prob. w Berdyczowie, ks. Zygmunt Zych prob. w Malinie, ks. Franciszek Andruszewicz prob. w Chwastowie, ks. Teodor Prokopowicz, prob. w Łabuniu na Wołyniu. Z Diecezji Kamienieckiej: ks. prał. Jan Świdorski, administrator diecezji kamienieckiej, ks. Antoni Trocki, prob. w Gródku, ks. Czesław Federowicz, prob. w Brakulowie, ks. Marian Sokołowski, prob. w Śmitkowie, ks. Donat Nowicki, ksiądz Unicki wyświęcony na Solówkach przez ks. biskupa Słoskana.

Wrażenia z Lourdes.

Temu, kto choć raz jeden był w Lourdes, pozostaje ono zawsze w pamięci. Pomimo tłumów turystów i gapiów, niezliczonych restauracji i hoteli oraz kramików z medalikami, obrazkami, różańcami i t. d. przypominających budy jarmarczne, które mogłyby całkowicie zaciemnić swym zgiełkiem i jaskrawością wrażenie wywarłe przez Grotę i modlących się przed nią chorych, świętość tego miejsca, ekstaza religijna i skupienie działają jednakże bardzo silnie. Wrażenie z Lourdes opisuje bardzo subtelnie G. de la Rochen-foucault w „Journal des Debats“ (Nr. 252): „Do Lourdes każdy coś ze sobą przynosi, czy to chorobę, czy troskę lub ból ukryty, czy też dziękczynienie. W każdym innym miejscu, bądź w teatrach bądź na zebraniach publicznych, tłum coś wchłania w siebie, czegoś słucha i coś z mniejszym lub większym napięciem odczuwa, nie czyniąc jednakże żadnego indywidualnego wysiłku. W Lourdes uderza przede wszystkim, że każdy kto tam się znajduje, przychodzi wyłącznie w jednym celu: w celu wyrażenia swojej wiary. We wszystkich ruchach tłumów przeważnie góruje nienawiść, złość, pewien posmak zemsty. W Lourdes natomiast jest jedynie wielka fala mistycznej miłości bez żadnej myśli ukrytej. Nie jest to ruch przeciwko komuś lecz ruch ku czemuś...“

Lourdes jest miejscem, w którym nawet niewierzący poczynają wierzyć. — Chcesz się o tem przekonać, bierz udział w pielgrzymce śląskiej do Lourdes, którą organizuje bardzo tanio Liga Katolicka w Katowicach w dniach od 16—27 października. Zgłoszenia do dnia 1 października. W pielgrzymce mogą wziąć udział uczestnicy, mający kartę cyrkulacyjną.

Co słyszeć w świecie katolickim?

Obecny stan Kolegium Kardynalskiego.

Wiadomo, że Papież Sykstus V. (1585—1590) ustalił liczbę kardynałów na 70. Obecnie po śmierci kardynała Van Rossum — Kolegium Kardynalskie liczy zaledwie 53 członków, w tej liczbie jest 26 kardynałów narodowości włoskiej, a 27 z poza Włoch. 43 purpuratów należy do kleru świeckiego, a 10 do kleru zakonnego. Pomiedzy 24 kardynałami Kurjalnymi jest 4 narodowości niewłoskiej (Ehrle, Frühwirth, Lepicier i Segura y Saenz). — Za pontyfikatu (10- let.) obecnego Papieża zmarło 49 kardynałów włączając już ś. p. ks. Kardynała Van Rossum. Z pośród kardynałów żyjących jest 7 powołanych do Kolegium przez Piusa X., 14 przez Benedykta XV., 32 przez Piusa XI.

„Osservatore Romano“ o propozycji zmniejszenia tygodnia pracy.

W związku z włoską propozycją zaprowadzenia 40-stogodzinnego tygodnia roboczego, która w dniu 21 bm. poddana zostanie pod dyskusję rady Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, ogłasza „Osservatore Romano“ znamienny artykuł poświęcony tej sprawie. Biorąc za punkt wyjścia zasadnicze postulaty encykliki „Rerum Novarum“ o sprawie ingerencji w kwestjach społecznych dotyczących zagwaranto-

wania każdemu wykonywania zawodu, dziennik watykański stwierdza słusność wniosku włoskiego albowiem w chwili obecnej szczególnie wskazane jest zredukowanie smutnej 25-ciomilionowej armii bezrobotnych całego świata. „Osservatore Romano” jest zdania, że wniosek powinien być rozpatrzony w formie podanej przez Włochy, t. j. przy zachowaniu uposażeń przewidzianych dla 48-godzinnego tygodnia roboczego i wypłacanych dotychczas. Kończąc, wspomniany dziennik życzy wnioskowi, by został w całości przyjęty.

Kardynał Gasparri o kryzysie moralnym świata.

Na kongresie eucharystycznym w Sulmona był kardynał sekretarz stanu Gasparri, przemawiając jako delegat papieski, zaznaczył, że jedną z przyczyn duchowego, moralnego i społecznego kryzysu ludzkości jest ateizm, który stopniowo rozkłada społeczeństwa. Znalazł on dostęp do wszelkiego rodzaju instytucji, parlamentów i szkół. Są nawet rządy, które go popierają, a skutki tego postępowania oddziałują zgubnie na życie społeczne. Kardynał z wielkiem uznaniem wyraził się o szefie rządu włoskiego, który w przeciwieństwie do tych metod, kierując się przewidywaną polityką, oparł życie państwowe na fundamencie wiary w Boga i moralności i przez otoczenie troskliwą opieką rodziny przysłużył się bardzo swemu krajowi.

Obchód rocznicy oswobodzenia Wiednia.

W ubiegłą niedzielę na Kahlenbergu odbył się obchód 249 rocznicy oswobodzenia Wiednia oblężonego przez Turków. W miejscowym kościele odprawiono uroczystą Mszę św. z odpowiednim kazaniem, a następnie na obszernej polanie na wzgórzu odbyło się zebranie licznie przybyłych uczestników uroczystości, uświetnione popisami artystycznymi i przemówieniami okolicznościowymi. Znamienne było przemówienie księcia Jana Liechtensteina, który zobrazowawszy historię oblężenia Wiednia w 1683 roku, powiedział m. in. „Z wdzięcznością wspominąć musimy wielkoduszną pomoc plemion niemieckich, wszystkich z wyjątkiem jednego jedyne: wielkiego Kurfürsta, który pomocy odmówił, i nieskończenie być wdzięczni wielkiemu, jak lew bohaterskiemu, królowi polskiemu wraz z jego dzielnym wojskiem.” A tymczasem — jak zauważył dalej mówca, wielkie place naszych miast nazywane są nie od imienia Karola Lotaryńskiego lecz imienia... Bismarcka... Uroczystości zorganizował austriacki Reichsbund.

Audjencje dla nowożeńców u Ojca św.

Znaczne ulgi kolejowe przyznawane na mocy zarządzenia Mussoliniego wszystkim parom nowożeńców, zarówno włoskim, jak i przybywającym z poza granic Włoch, pragnącym odwiedzić Rzym, spowodowały że w ostatnich tygodniach zgłaszają się na audjencje do Ojca św. nadzwyczaj liczne grupy par świeżo połączonych węzłem małżeńskim. Papież chętnie przyjmuje takich nowożeńców na audjencjach specjalnych, niezależnie od audjencji ogólnych, które, pomimo okresu wakacyjnego, Ojciec św. udziela w wielkiej ilości. W czasie posłuchań dla nowożeńców Papież rozdaje pamiątkowe medale i różańce, składa życzenia, wygłasza słowa zachęty i błogosławi na nową drogę życia.

Błędne informacje.

W niektórych dziennikach ukazały się wiadomości o mających jakoby nastąpić przesunięciach na szeregu stolic biskupich. Informacje powyższe są wytworem fantazji.

Przed beatyfikacją „apostola trędowatych”.

Generalny prokurator kongregacji Serc Jezusa i Marii wyznaczył postulatora do procesu beatyfikacyjnego O. Piotra Damien, apostola trędowatych. O. Damien urodził się w Fremelo, w Belgii, w r. 1840. Za poradą swego brata wstąpił do kongregacji wspomnianej w Picpus, która wysłała go w r. 1863 jeszcze jako kleryka na wyspy hawajskie. Tam też otrzymał on w r. 1864 święcenia kapłańskie. Ukończywszy następnie studia medyczne oddał się specjalnie badaniu trądu. Po tych przygotowaniach zorganizował wzorowe osady dla trędowatych i oddał na ratowanie dusz tych biedaków chętnie resztę swego życia. W r. 1884 w pełni sił zaraził się trądem i umarł w opinii świętości. Sfery miarodajne spodziewają się rychłego przeprowadzenia formalności związanych z beatyfikacją tego apostola poświęcenia, chluby katolickiej Belgii. — A my nic nie myślimy — niestety — o O. Beyzymie.

Oryginalny podarunek dla Ojca św.

Jeden z nawróconych Chińczyków przesłał przed paru dniami Ojcu św. portret wykonany na... ziarnku ryżu. Rozpoznać można ten portret pod mikroskopem. Ojciec św. był bardzo rozrzuwiony pietyzmem nowonawróconego.

12 państw na kongresie apostołstwa morskiego w Amsterdamie.

W Amsterdamie odbył się w tych dniach międzynarodowy kongres Apostołstwa Morskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele 12 państw. Według danych, ujawnionych na kongresie, przeszło 800.000 marynarzy całego świata wyznaje religię katolicką. W dwustu portach odprawiają nabożeństwa katolickie. Za rok ubiegły przeszło 200.000 osób przewinęło się przez portowe świątynie katolickie. Nowe kościoły zostały zbudowane w Honolulu, Hong Kong, Melbourne i Szczecinie.

Polacy w Niemczech u nuncjusza apostolskiego.

Podczas pobytu na Warmii nuncjusza apostolskiego w Berlinie, Mgr. Orsenigo, delegaci miejscowej ludności polskiej przybyli do Reszla, aby wręczyć ks. nuncjuszowi memoriał w sprawie powstrzymania redukcji nabożeństw polskich w parafjach, gdzie zamieszkuje nasza ludność. Ks. nuncjusz przyjął delegację polską i obiecał z całą życzliwością rozpatrzyć skargi ludności polskiej.

Kronika z tygodnia.

Co mówi Anglia na niemieckie żądania? Rząd angielski stwierdził, że nota niemiecka, żądająca dla Niemiec równouprawnienia w zbrojeniach, jest zupełnie nie na czasie. Zabiegi wszystkich państw powinny iść głównie w kierunku przywrócenia równowagi gospodarczej. I Niemcy cierpią przeważnie z powodu kryzysu ekonomicznego i bezrobocia. Niemcy natomiast zamiast szukać wyjścia z tego ciężkiego położenia, rzucają się na sprawy polityczne. Anglia nie może poprzeć tego stanowiska, które chce zlekceważyć zobowiązania traktatowe, zwłaszcza 5-go rozdziału traktatu wersalskiego. Deklaracja angielska wywołała w Niemczech nadzwyczaj przykre wrażenie. Spodziewano się tam bowiem, że Anglia przychylniej odniesie się do żądań niemieckich.

Śmierć hr. Graviny. W poniedziałek wieczorem zmarł wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina. Powodem śmierci były komplikacje, jakie nastąpiły po przeprowadzonej operacji ślepej kiszki. Hr. Gravina, b. oficer włoskiej marynarki wojennej, piastował od roku 1929 urząd wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Pociąg runął w przepaść. W Algierze wydarzyła się okropna katastrofa kolejowa. Koło miejscowości Tlemcen pociąg wiozący pierwszy pułk Legii Cudzoziemskiej wpadł w przepaść 100-metrową. 30 wagonów runęło w czeluście, tworząc ogromny zwal połamanych części żelaza i desek. Jeden tylko wagon ostał się na szynach. Akcja ratunkowa, choć nadeszła dość wcześnie, była bardzo utrudniona. Z pod gruzów wydobyto 70 trupów i około 200 rannych, z których wielka część walczy ze śmiercią. Przyczyną katastrofy zdaje się być podmyty wskutek ulewnych deszczów tor kolejowy.

Ghandi zwolniony z więzienia. Po rocznym blisko pobycie w więzieniu Ghandi został wypuszczony po poprzednim podpisaniu zobowiązania, że zaprzestanie akcji wrogiej skierowanej przeciwko Anglii.

Bez benzyny niedaleko można polecieć. W Chile wybuchła rewolucja, która miała przebieg bardzo spokojny. Przyszło jedynie do nieporozumień między nowym prezydentem republiki a gen. Merino, który chciał zostać ministrem lotnictwa. Na to nie chciał zgodzić się nowy prezydent. Wobec czego gen. Merino odleciał wraz z 70 samolotami w chwili, gdy nadciągał oddział wojska, by siłą zmusić generała do posłuszeństwa. W drodze zabrakło im benzyny, a aeroplany zmuszone były lądować, by zaczerpnąć paliwa, co wykorzystały wojska wierne nowemu rządowi i zaaresztowały lotników z gen. Merino na czele.

Chiny nie uznają państwa Mandżurskiego. Japonia uznała niezależność Mandżurji z tem jednak, że wstęp do nowego państwa będą mieli jedynie obywatele tych krajów, które uznają niezależność Mandżurji. Narazie więc Japończycy jedynie będą korzystali z wolnego wstępu do Mandżurji, bo inne państwa nie śpieszą się z uznaniem tej niezależności, tem bardziej że rząd chiński założył protest u Ligi Narodów przeciwko uznaniu Mandżurji przez Japonję. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone niechętnie patrzą na wzrost wpływów japońskich, a Stany Zjednoczone uważają, że oświadczenie Japonji stanowi złamanie traktatu waszyngtońskiego. Niewiadomo jak się zachowa Liga Narodów wobec całej sprawy.

Niemcy budują nowy sterowiec. We Friedrichshafen rozpoczęto budowę nowego „Zeppelina“, który wielkością będzie przewyższał dotychczasowe sterowce. Długość jego wynosić będzie 248 m.

Zamówienia sowieckie. Jak donoszą, Sowiety zamawiają w Polsce 50 wielkich lokomotyw dla swych pociągów pociągów pośpiesznych. Zamówienia mają otrzymać fabryka Cegielskiego w Poznaniu i Chrzanowska Fabryka Lokomotyw.

Szybami kopalń przemycali towar. Władze stwierdziły, że na granicy polsko-niemieckiej pod Szarlejem szybami nieczynnymi kopalń „Helena“ i „Cecylja“ przemycnicy przemycali towary w znacznej ilości z Niemiec do Polski. W związku z tem 7 osób zostało aresztowanych.

Zatrucie ryb w Brynicy. Na G. Śląsku w rzece Brynicy zauważono jednego poranku ubiegłego tygodnia całe masy ryb odurzonych, które pokryły całą powierzchnię wody. Ludzie zaczęli łowić ryby rękami. Jak stwierdzono, ryby zostały zatrute odpływami z Państwowej Fabryki w Chorzowie. Cały młody narybek wyginął w rzece.

Nowe lotnisko na Śląsku. W Bielsku bawiła komisja w sprawie budowy nowego lotniska dla linii

lotniczej Warszawa—Kraków—Wiedeń. Wybrano odpowiedni teren przy zrosie Bielsko—Cieszyn w odległości 5 km od Bielska. Sprawa budowy zostanie wkrótce postanowiona.

Otwarcie Wystawy Rzemieślniczo-Przemysłowej w Katowicach. W związku z 10-cioleciem istnienia Izby Rzemieślniczo-Przemysłowej na Śląsku została otwarta w sobotę, 17 bm. wystawa. Aktu otwarcia dokonał wojewoda śląski dr. Grażyński. Stoisk na wystawie jest 115. Wystawa daje obraz wytwórczości śląskiego rzemiosła, prawie wszystkich jego gałęzi poczynając od sprzętów domowych i drobiazgów do bardzo precyzyjnie wykonanych aparatów i maszyn. W niedzielę zwiedziło wystawę kilka tysięcy osób. Wstęp na wystawę 50 gr. Dla wycieczek zniżki.

Koza wybiła chłopcu oko. W Wielkich Hajdukach koza, będąca własnością jednego z mieszkańców z ulicy Wolności, rzuciła się na 5-cioletniego chłopca Gerharda Königa i rogami skaleczyła mu lewe oko tak dotkliwie, że zachodzi potrzeba wyjęcia oka.

Życia naszych parafij.

„Karpaccy Górale“ w Katowicach.

Kto zechce się z nimi witać — niech przybędzie na przedstawienie teatralne, które urządzi Tow. „Silesia“ w dniu 2 października br. o godz. 19-tej w Domu Związkowym przy kościele Najśw. Marii Panny w Katowicach. Zysk przeznaczony dla Caritasu. Każdy gość więc nie tylko korzysta dla siebie, ale wspiera tem akcję charytatywną w uśmierzeniu niedoli naszych biednych. A więc — przybywajcie! Bilety nabyć można w sekretarjacie Katowickiego Okręgu Caritas przy ul. Krasieńskiego 5, telefon 32-36. Im prędzej — tem lepiej!

Zakończenie rekolekcyj w parafii św. Józefa w Król. Hucie.

Dzięki staraniom ks. radcy duchownego Czai odbyły się w parafii św. Józefa w Król. Hucie w sierpniu rb. półzamknięte rekolekcje dla dziewcząt, matek i mężów z młodzieńcami, prowadzone przez Ojców Salwatorjanów z Trzebinii. Rekolekcje przyczyniły się znacznie do podniesienia życia religijnego i poکرzepienia duchowego parafian. Odbycie rekolekcyj należy zawdzięczyć staraniom i uprzejmości radcy duchownego ks. Czai, który przez cały czas rekolekcyj ugościł rekolektantów na plebanji i oddał do ich użytku ogród plebanji, aby w ten sposób umożliwić przeprowadzenie ćwiczeń duchowych i rozpamiętywań. To też na tem miejscu składa się ks. radcy serdeczne podziękowanie za jego starania o odbycie rekolekcyj dla dobra duchowego parafian. Jednocześnie składa się serdeczne podziękowanie kierownikom rekolekcyj OO. Salwatorjanom oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do ich odbycia. — Uczestnicy rekolekcyj.

Z pracy abstynenckiej.

Wystawy przeciwalkoholowe. Sekretariat Stow. Abstynenckich w Katowicach urządził z dniem 28 września br. drugą serję wystaw przeciwalkoholowych w następujących miejscowościach: 1. Panewnik od 28 września do 3 października na sali klasztornej, 2. Piotrowice od 5 do 10 października na sali nowej szkoły, 3. Podlesie od 12 do 17 października w ochronce, 4. Łaziska Średnie od 19 do 24 października w sali gimnastycznej, 5. Łaziska Górne od 26 do 31 października w szkole, 6. Czerwionka od 2 do 7 listopada w Domu Związkowym, 7. Chwałowice od 9 do 14 listopada w Czytelnii Ludowej, 8. Rydułtowy od 16 do 21 listopada w szkole przy kościele, 9. Pszów od 23 do 28 listopada w sali gimnastycznej, 10. Radlin od 30 listopada do 5 grudnia w szkole. — Należy nadmienić, że wystawę taką urządzono w przeciągu czterech lat w 48 miejscowościach, która zwiedziło 29.359 dorosłych, 3496 młodzieży pozaszkolnej i 59.147 młodzieży szkolnej. Nader owocna praca!

Z Poradni dla alkoholików.

Lekarz powiatowy p. dr. Kujawski objął kierownictwo nad tut. Poradnią dla alkoholików, która mieści się w jego biurze w Katowicach przy ul. Marsz. Piłsudskiego 47 (gmach Starostwa). P. dr. Kujawski udziela porad wszystkim zainteresowanym bezpłatnie. Poleca się dla spraw formalnych najprzód zgłosić się w Sekretarjacie Stow. Abstynenckich Katowice, ul. Ks. Damrota 8, telefon 33-07.

Król. Huta. W ubiegłą niedzielę odbyło tut. Katolickie Koło Abstynentów swoje miesięczne zebranie, podczas którego żegnano Patrona ks. Lubinę, który w tych dniach przeniesiony został do Cieszyna. Prezes p. Łebek, w serdecznych słowach żegnając ks. patrona, podkreślił jego zasługi około rozwoju Koła przez wykłady i różne inne prace, życząc mu dalszej owocnej



Piękną i świeżą cerę oraz białe,
delikatne ręce uzyska się przez stałe używanie

KREMU NIVEA

Ciało pokryte odzieżą staje się z czasem coraz więcej wrażliwe i dlatego wymaga skóra taka tem dokładniejszej pielęgnacji Kremem Nivea. Także twarz i ręce uzyskują świeży i wypielęgnowany wygląd, jeśli się je regularnie codziennie wieczorem i przed każdym wyjściem na powietrze natrze Kremem Nivea i lekko wymasuje. Krem Nivea o zawartości Eucerytu, odżywia i wzmacnia skórę, uzupełnia jej ubyty tłuszcz i pobudza tkanki skórne do intensywniejszej działalności, tak, że cera w krótkim czasie staje się czystą, delikatną i młodzieńczo świeżą.

Krem Nivea po Zł. 0.40 do 2.60

PEBECO, Polskie Wytwory Beiersdorfa, Sp. Akc., Poznań 10

pracy na nowym stanowisku. W dalszym ciągu obrad wygłosił wiceprezes p. Skowronek bardzo aktualny referat na temat „Alkoholizm a religia“, podkreślając, że trzeźwości i religii potrzeba, aby podnieść moralność wśród społeczeństwa. Śpiewy i deklamacje upiększyły przebieg zebrania.

Pawłów. Niedziela 11 bm była dla naszej parafii dniem wielkiej manifestacji Marjańskiej. Za staraniem przewodnika śpiewu kościelnego p. Herszowskiego postanowiono uczcić 550-letni jubileusz Obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej przez uroczysty pochód przez wioskę z obrazem z bocznego ołtarza naszego kościołka. Wieczorem o godz. ½6 wyniesiono obraz na specjalnie do tego celu zbudowanym feretrone, poprzedzanym przez liczny zastęp dziewcząt w białej, z bukietami kwiatów, na plac kościelny, umieszczając go w zbudowanym na ten cel prowizorycznym ołtarzu. Po wygłoszonych stosownych deklamacjach odśpiewano litanie do Matki Boskiej, „Magnificat“ i „Salve Regina“, poczem przemówił zastępujący ks. proboszcza brat tegoż O. Czesław, Dominikanin. Czcigodny mówca skreślił dzieje, pochodzenie i cuda tego obrazu, zachęcając do gorącej czci Matki Boskiej. Po nabożeństwie, przy zapadających mrokach wieczornych ruszyła wspaniała procesja z obrazem. Cała niemal wioska brała w tej procesji udział idąc z zapalonemi świecami przez oświetlone ulice, i śpiewając przy dźwiękach orkiestry pieśni na cześć Matki Boskiej. Po dwugodzinnym pochodzie wrócono do kościoła, gdzie zakończono tę wzniosłą uroczystość odśpiewaniem „Te Deum“, błogosławieństwem i dziękczynną pieśnią: „Marja przyjmij dzięki“. Radość parafian powiększył widok swego duszpasterza, który przerwałszy swój urlop kuracyjny, zawitał do nas, bo jako gorliwy czciciel Najświętszej, jakie parafianie okazali w dzień Jej Wniebowzięcia, biorąc udział w procesji do Piekar, liczącej 1500 osób, które wszystkie przystąpiły do Sakramentów świętych. — Parafia nasza była świadkiem jeszcze dwóch innych wielkich uroczystości. Dnia 21 sierpnia obchodziliśmy święto Misji Wewnętrznej. Przedpołudniem odprawione zostało solenne nabożeństwo, a po niesporach odbyła się akademja z referatem p. Herszowskiego o celach Misji Wewnętrznej i potrzebie świeckiego apostołowania. Pokłosem akademji było zdobycie 40 nowych abonentów dla „Głosu Misji Wewnętrznej“. W dniu 28 sierpnia zaś obchodziło tutaj Stow. Młodzieży Polskiej dziesięciolecie swego istnienia, połączone z poświęceniem sztandaru. Na uroczystość, która miała przebieg nader wzniosły, przybył Gen Sekr. Związku Młodzieży ks. Matuszek, przemawiając na kazaniu i akademji w płomiennych słowach do młodzieży, zachęcając do gotowości w spełnianiu obowiązków względem Boga i Ojczyzny.

W drugą rocznicę zgonu ś. p. ks. infułata Jana Kapicy.

Przed dwoma laty zmarł niestrudzony bojownik o zdrowie duchowe, materialne i fizyczne ludu śląskiego ś. p. ks. infułat Kapica. Całe trzydzieści lat swej żmudnej pracy poświęcił walce z alkoholizmem, a to daleko poza własną parafią — Tychami, zyskując sobie zaszczytne miano „apostoła trzeźwości“. Oby poniesione przez niego trudy i mokoły, które już za jego życia wydały liczne, wdzięczne owoce, — i obecnie były u wszystkich w trwałej pamięci. Jednając nowych zwolenników wstrzeźliwości i tworząc liczne zastępy ludzi o podobnym do ś. p. ks. infułata Kapicy poświęceniu.

Warszowice. W niedzielę, dnia 18 września parafia nasza była widownią wspaniałej manifestacji katolickiej młodzieży. Z okręgu żorskiego Stow. Młodzieży Polskiej zebrało się około 400 młodzieńców pod przewodnictwem p. nauczyciela Luxa, prezesa okręgowego. Przy dźwiękach orkiestry suszeckiego SMP pochód udał się do kościoła. Kazanie, którego głębokie myśli i porywający polot wszyscy podziwiać musieli, wygłosił ks. prof.

Czorny z Siemianowic, który umyślnie na zjazd przybył. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Miczek, który również pięknie przemówił do parafian i zgromadzonej młodzieży. Po sumie młodzież zebrała się na podwórzu farskiem. Ogniste przemówienie wygłosił p. dyrektor Grządziel, delegat Rady Związkowej, przedstawiając potrzebę religii dla ludzkości, która gdy o Bogu zapomina, wystawia sobie bożków, maszyny i mamone. W imieniu Związku przemówił dr. Adamczyk, podnosząc dzielność młodzieży okręgu żorskiego a zwłaszcza młodzieńców warszowickich, którzy tak pięknie zjazd przygotowali. Po południu odbyły się zawody sportowe. Pierwszą nagrodę wyścigów kolarskich fundowaną przez p. dyrektora Sitkę z Żor w postaci biletu lotniczego do Krakowa oraz dwudniowego pobytu w tym mieście, zdobył dr. Dajka z Susza. Przy wieczornym pożegnaniu wygłosił piękna głęboka przemowę p. kierownik Woitek, patron krzyżowickiej młodzieży. Raz jeszcze zabrał głos p. dyr. Grządziel oraz drugi członek Rady Związkowej dr. Waletko. Zjazd zaszczyli swą obecnością liczni kierownicy szkół i nauczyciele oraz księża proboszczowie Kubitza i Niedziela, ks. wik. Zieliński i ks. Dobrowolski. Prawie wszyscy księża dekanatu żorskiego przyczynili się ofiarą pieniężną do pokrycia kosztów zjazdu. Szczególna wdzięczność należy się p. nauczycielowi Jaroszowi, który z wielkimi poświęceniem organizował imprezy sportowe, tudzież p. budownicemu Glücklichowi, który tak chętnie opiekę się młodzieńcami warszowickimi jako patron stowarzyszenia. Nie można wyliczać wszystkich, co do upiększenia zjazdu się przyczynili. Niech Pan Bóg stokrotnie im wynagrodzi ich trudy. Zjazd ten na zawsze pozostanie w pamięci parafian jako dzień pełen świętego zapału i młodzieńczej radości.

Ofiary.

Podziękowanie.

Na weselu p. adwokata dr. Jana Mainki z Katowic zebrano za łaskawym pośrednictwem marszałka Sejmu Śląskiego, p. adwokata Konstantego Wolnego 390 zł na budowę Katedry Śląskiej, za co składamy nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Sekcja Prop.-Finansowa Kom. Budowy Katedry.

Zestawienie składek na budowę Katedry Śląskiej wpłaconych do Kurji Biskupiej w miesiącu sierpniu 1932 r.

Parafia Mikołów „grosze“ 14 zł. Ks. Skowroński, Mikołów, dar, 150 zł. Kasa Różańcowa, Mikołów, dar, 100 zł. Parafie: Bogucice, „grosze“, 12 zł; Katowice, śś. Piotra i Pawła, „grosze“, 52,40 zł; Dąbrówka Mała, „grosze“, 2,50 zł; Dąbrówka Mała, „grosze“, 1,58 zł; Łaziska Górne, „grosze“, 6 zł. Pan Aleksander Widera, Ruda Śl., dar, 50 zł. Parafie: Bojszowy, „grosze“, 8 zł; Lipiny, „grosze“, 60,03 zł; Janów-Giszowiec, „grosze“, 13,20 zł. Kasa Różańcowa, Nowa Wieś, „grosze“, 40,93 zł. Parafia Orzegów, „grosze“, 42,58 zł. Razem 553,22 zł. — Bóg zapłać!

Składajcie ofiary na budowę katedry do Kurji Biskupiej albo na konto P. K. O. 303.735.

Zestawienie składek Pap. Dzieła św. Dzieciństwa Jezusowego za czas od 16 lipca do 15 września 1932 r.

Parafie: Bielszowice 117,50 zł, Bytom Nowy 300 zł, Chelm Wielki 50,55 zł, Cwiklice 20 zł, Godula 302,67 zł, Janów-Giszowiec 70 zł, Jedlownik 147,50 zł, Jejkowice 35 zł, Katowice NMP. 364 zł, Katowice śś. Piotra i Pawła 60,60 zł, Knurów 72 zł, Kobiór 11 zł, Król Huta, św. Jadwigi (na wykup murzynka) 120 zł, Lipiny Śl. 877,50 zł, Łagiewniki 252,20 zł, Łaziska Górne 30,70 zł, Miasteczko Śl. 16,40 zł, Michałkowice 166 zł, Nowa Wieś 342,08 zł, Orzesze 60 zł, Polomia 29,53 zł, Ruda Śląska, M. B. R. 140 zł, Rybnik 12 zł, (na wykup murzynka) 175 zł, Siemianowice Śl., św. Krzyża 100 zł, (na wykup murzynka) 50 zł, Świerklaniec 59,69 zł, Żyglin 71 zł, M. Kawikówna, naucz., Orzegów 50 zł. Seminarjum żeńskie (szkoła ćwiczeń) Cieszyn 10,56 zł, Świerklany Dolne 35,10 zł. — Razem 4148,58 zł — „Bóg zapłać!“

Nadesłane

Związek Młodzieży Polskiej Męskiej w Katowicach
! Zarząd Okr. Śląska Cieszyńskiego komunikują niniejszem Stowarzyszeniom Młodz. Polsk. okr. cieszyńskiego, że zapowiadane zebranie okręgowe na 25 września br. w Skoczowie nie odbędzie się. Termin zebrania poda następny numer M. K. z dnia 2 października br.

Kongregacja Marjańska przy parafii św. Barbary w Król. Hucie.

Odszedł od nas w ostatnich dniach nasz prezes ks. Lubina. Podczas jego dwuletniej działalności w naszej Kongregacji usłyszaliśmy z ust jego bardzo wiele pouczających wykładów, przede wszystkim zbudowałyśmy się jego naukami podczas niedziel Alojzjańskich, które mi wzbudził w nas bardzo mało dotąd znanego ducha ascetycznego. Cicho przyszedł do nas, cicho też odszedł od nas. Tą drogą więc składamy jemu za wszystkie przepiękne pouczające wykłady, trudy i prace najserdeczniejsze „Bóg zapłać”, życząc mu na nowej placówce jaknajlepszego powodzenia.

Żory. Zebranie członków Związku Meżów Katolickich pod opieką św. Józefa odbędzie się w niedzielę 25 września po nieszporach o godz. 15-tej w sali Gimnazjum. O liczny udział uprasza Zarząd.

„Gość Niedzielny” należy do każdej katolickiej rodziny

Co czytać?

Śluzacy w Ziemi Świętej — Ludwik Łakomy — Katowice 1932 r. Mała, lecz niezmiernie wartościowa książeczka; barwnie poetycznie i żywo, a przytem oryginalnie opisana jest Ziemia Święta, w sposób, który stanowi raczej serię rozmyślań nad życiem i śmiercią Chrystusa. Każdy powinien się z treścią tej książeczki zapoznać, niekoniecznie tylko ten, który kiedyś brał udział w pielgrzymce do Ziemi Świętej, odniesie przez to moc korzyści dla siebie, a równocześnie przyczyni się do wspomnienia szczupłych funduszy na rzecz budowy katedry śląskiej; 50 procent zysku ze sprzedaży przechodzi bowiem do rąk Komitetu Budowy, który również posiada u siebie skład główny tej książeczki. Koszt jej jest minimalny, wynosi bowiem 90 groszy; wydatek więc niezbyt wielki.

Jak dawniej budowano katedry — Ks. dr. Emil Szramek — Nakładem Komitetu Budowy Katedry, Katowice.

Ciekawa ta broszurka zapoznaje czytelnika z budową świątyń z czasów Starego Testamentu do czasów nowoczesnych i podaje ciekawe dane co do rozwoju budowy niektórych świątyń i kościołów. Zysk ze sprzedaży również przeznaczony jest na budowę katedry śląskiej. Polecamy wobec tego uważnie naszym czytelnikom powyższą broszurkę, zwłaszcza, że ta będzie równocześnie miłą pamiątką z uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod katedrę w Katowicach.

St. Janicki: „Dziesięć lat przynależności Śląska do Rzeczypospolitej.” Nakładem Drukarni Ludowej w Mysłowicach ukazało się dzieło pod powyższym tytułem, dające obraz pracy dokonanej w czasie 10-letniej przynależności Śląska do Polski. Autor, czerpiąc z obfitego materiału źródłowego, w przystępny sposób kreśli rozwój wszelkich dziedzin życia. Mamy zatem rys historyczny województwa śląskiego, wiadomości o wydatkach i dochodach skarbu śląskiego, o gospodarce komunalnej, kolejnictwie, życiu gospodarczym, rolnictwie, stosunkach społecznych, szkolnictwie, diecezji śląskiej, życiu kulturalno-oświatowemu i dorobku narodowym. Wszyscy, których interesuje rozwój Śląska w ostatnich 10 latach, znajdą w powyższej książce bogaty zbiór wiadomości z 10 lat bytności Śląska na łonie Ojczyzny. Dzieło nabyć można w księgarniach, w drukarni nakładowej lub u autora, Katowice, Dąbrowskiego 13.

Ważne dla członków zarządu SMP.

Ukazała się krótka broszurka E. Andruszkiewicza, kierownika Kat. Zw. Mł. Polsk. diecezji Sandomierskiej p. t. „Katechizm obowiązków członków zarządu SMP”. Broszurka omawia obowiązki druha prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika, bibliotekarza, gospodarza, naczelnika sportowego, i stąd jest ważna dla każdego zarządcy.

Humor.

- Co tam dajesz rybom, tatusiu? — pyta mały Karlik.
- Pchły wodne, synku!
- To nieładnie, tatusiu.
- Dlaczegoż to?
- Przecież ryby nie mogą się podrapać.

Uprzejma krytyka.

Ona: — No i jak, meżusiu, smakuje ci kolacz, który sama upiekłam?

On: — Ano, wiesz, dziwie się tylko, jak mogłaś twemi małemi, pięknymi, delikatnymi rączkami taki ciężki, twardy kolacz upiec...

Wielostronna korzyść.

Lekarz (do pacjenta): — Czy lekarstwo panu pomogło?

Pacjent: — Wyśmienicie, panie doktorze. Najpierw wzięłam z niego trzy łyżki przeciwko kaszlowi, potem natarłam sobie niem nogę przeciw reumatyzmowi, a resztę użyła moja żona do czyszczenia łyżek srebrnych.

Kaple morskie w domu.

„Czy pan znów wyjeżdża nad morze?” — „Nie. Mam je obecnie w własnym domu: Odplyw gotówki z sakiewki i codzienny przypływ w postaci listów z napomnieniem płacenia długów do skrzynki pocztowej.”

„Dlaczego wywiesiłeś na drzwiach wizytówkę „Piernik Poeta.” — „Przecież nie jesteś wcale poetą!”

„A no, mój drogi, to tylko dla złodziei.”

Skuteczny środek. Mimo licznych upomnień, p. X. nie można było nakłonić do zapłacenia sztucznego uzębienia u dentysty. Dentysta napisał wreszcie do niej taki list: „Jasne Wielmożna Pani! O ile w przeciągu 3 dni nie otrzymam należytości za uzębienie, będę niestety zmuszony dać do gazety następujące ogłoszenie: Nowe, wspaniałe uzębienie jest do sprzedania. Ogładać je można u pani X., ul. Dworcowa.” — Nie trzeba już dodawać, że dentysta jeszcze w tym samym dniu otrzymał należytość za uzębienie.

Odpowiedzi Redakcji

Lekarz, Heinzendorf. Proszę podać swój adres, odpowiedź wyślemy listownie.

Dla Radiosłuchaczy!

Codziennie audycje: 11.58 Komunikaty. 12.20 Koncert z płyt gramof. 14.40 Komunikat meteorologiczny. 14 i 15 Komunikaty gospodarcze. 17 Koncert 18.20 Muzyka. 19.35 Wiadomości prasowe. 20.00 Koncert. 21.50 Wiadomości prasowe.

Niedziela, 25 września: 10.15 Nabożeństwo z Poznania. 11.58 Komunikaty. 12.15 Poranek symfoniczny. 14.00 Odczyt: „O wściekłości”. 14.30 Komunikat rolniczo-meteorologiczny. 14.35 Ks. dr. Antoni Marchewka: Odczyt religijny p. t. „Holdy królów polskich na Jasnej Górze”. 15.40 Radiotygodnik dla młodzieży. 17.00 Recital fortepianowy. 18.20 Muzyka taneczna. 20.00 Koncert popularny.

Poniedziałek, 26 września: 16.25 Skrzynka pocztowa techniczna. 19.30 Komunikaty Strażactwa Śląskiego 19.45 Odczyt: „Akcja ratunkowa przy nieszczęśliwych wypadkach, spowodowanych przez prąd elektryczny”.

Środa, 28 września: 15.40 Opowiadanie dla dzieci starszych. 16.40 Skrzynka pocztowa. 18.00 Odczyt: „Król Stefan Batory”. 19.15 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej.

Sobota, 1 października: 15.40 Słuchowisko dla dzieci. 16.20 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.00 Koncert popołudniowy. 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Muzyka religijna

Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Spółka Akcyjna, Katowice,
 Marszałka Piłsudskiego 58.

Kalendarz Ligi Katolickiej

na rok 1932 już wyszedł w objętości znacznie zwiększonej, aniżeli po inne lata. Dla stałych abonentów „Gościa Niedzielnego” ulgowa cena 70 groszy za 1 egzemplarz.

Zioła lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Zadajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!**

Adres LISZKI - APTEKA.

Wszyscy malują

lakierami i farbami **FLIEGERA**, bo są tanie i dobre.

Například: do podłogi pokoju lub kuchni 12—14 m² farba gruntowa i lakier razem kosztują tylko 5,80, więc każdy może mieć malowane podłogi. — Więc maluj sam, bo oszczędzisz pieniądze, a kupuj tylko

w Drogerji Fliegera

i składzie farb

Katowice, Młyńska 4
(Ratusz)

Drzewa i Krzewy

owocowe i ozdobne, winorośle, drzewa szpalerowe, róże, byzła, chetne konifery, truskawki, szparagi, dale i byliny, w dobrej jakości i po bardzo niskich cenach poleca

Szkoła Ogrodnicza w Koźminie (Pozn.)

Cenniki, zawierające cenne porady fachowe, wysła się na żądanie bezpłatnie.

Egzamin mistrzowski

z dasz

bez względu na trudności językowe, oszczędz. czas i pieniądze

gdy przygotujesz się u nauczyciela wytrawnego. — Gdzie? Zapytaj każdego starsz. cechmistrza lub listownie pod „pedagog” w admin. „G. Niedz.”

Kupuj towary krajow,

a dasz pracę rzesom bezrobotnych.

Wyciąć! Zachować!

Wezwanie!

Niezliczone choroby włosów rozmnożyły się bardzo silnie, zwłaszcza w ostatnich latach u mężczyzn, kobiet i dzieci, i zagrażają często niepostrzeżenie, nie wywołując żadnych bólów, tej najpiękniejszej, naturalnej ozdoby człowieka — włosów.

55-letnia praktyka w dziedzinie pielęgnacji włosów zapoznała p. Annę Csillag z tysiącami przypadków, gdzie wskutek nieświadomości lub niedbałości już od dzieciństwa rozpoczyna się powolne obumieranie korzonków włosowych i wówczas wszelkie zabiegi celem odzyskania włosów są spóźnione.

Te przypadki, które należy przeważnie tłumaczyć nieświadomością danych osób o istnieniu choroby, skłoniły nas do bezwarunkowo koniecznego środka zapobiegawczego, a mianowicie

zupełnie bezpłatnego badania włosów

w nadziei, że każdy dla własnego dobra i w interesie dobra ogółu gorąco nas w tem poprze. Jeżeli więc ktoś zauważy w swych włosach symptomy choroby jak:

łupież, wypadanie włosów (także miejscowe), rozdawanie i łamanie się włosów, kołtonienie, przetłuszczenie lub wysuszenie włosów, powolne lub za cienie odrastanie włosów, przedwczesne siwienie i t. d.

to wówczas jest jeszcze czas przeszkodzić dalszemu rozwojowi tej częstokroć jeszcze nierozwiniętej choroby, i jej zapobiec.

Wszystko, co powinniście uczynić, to wypełnić dokładnie zamieszczony poniżej kwestionariusz i przesłać go wraz z próbką włosów do naszego laboratorium. Badanie włosów, jakoteż przesłanie wyniku badania jest **bezpłatne i bez zobowiązania.**

1.000 złotych

Nazwisko _____
Adres _____
Zawód _____
Wiek _____

Czy cierpiał(a) pan(i) na wypadanie włosów? _____

Czy ma pan (i) łupież? _____
Czy włos pana(i) jest suchy, czy tłusty? _____

Czy skóra głowy jest wrażliwa? _____

Czy w ostatnim czasie przebył(a) pan(i) jakie choroby? _____

Jeżeli tak, jakie? _____
Czem pielęgnuje pan(i) włosy? _____

Czy ma pan(i) fryzurę chłopięcą, czy też długie włosy? _____

Czy włosy pana(i) są rzadkie lub gęste? _____

Czy cierpi pan(i) bóle głowy? _____

(Załączyć 25 gr w znaczkach pocztowych na odpowiedź).

628 | 3891k

daje Anna Csillag temu, kto udowodni, że musiał zapłacić, lub w inny sposób uścić się za badanie włosów. Nie wahajcie się więc, w przekonaniu, że to Wam jest niepotrzebne lub, że ktoś was wykorzysta. Każdy musi się upewnić o stanie i trowia swych włosów, zanim będzie za późno. Uważajcie zawsze na włosy Wazzych dzieci, bo nie istnieje dziedziczność łysienia, lecz tylko zaniedbanie. Siwizna nie jest uwarunkowana wiekiem.

← Ten kwestionariusz lub jego odpis należy sumiennie i we wszystkich punktach dokładnie wypełnić i wraz z kilkoma, w ostatnich czasach wyczesanymi włosami wysłać celem zupełnie bezpłatnego zbadania, przyczem zobowiązuję się do zachowania pełnej dyskrecji.

Anna Csillag • Kraków

Na Gródku 2/628.



Najtańszy!!

Skład konfekcji

męskiej i damskiej

Piotr Kamiński, Król.-Huta

ulica Wolności róg Sienkiewicza

Rekonwalescentów,

emerytów, samotnych starszych mężczyzn

przyjmuje

Dom Św. Jana w Tarnowskich Górach, G. Śl.

Ładne pokoje, dobra kuchnia, centralne ogrzewanie, fortepian, bilard, kręgielnia. Łazienki i pranie bielizny. Pięć hektarów pięknego parku, położenie spokojne. Poczta i kolej w miejscu. **Opłata dzienna od 3 zł wzwyż.**

Kursa

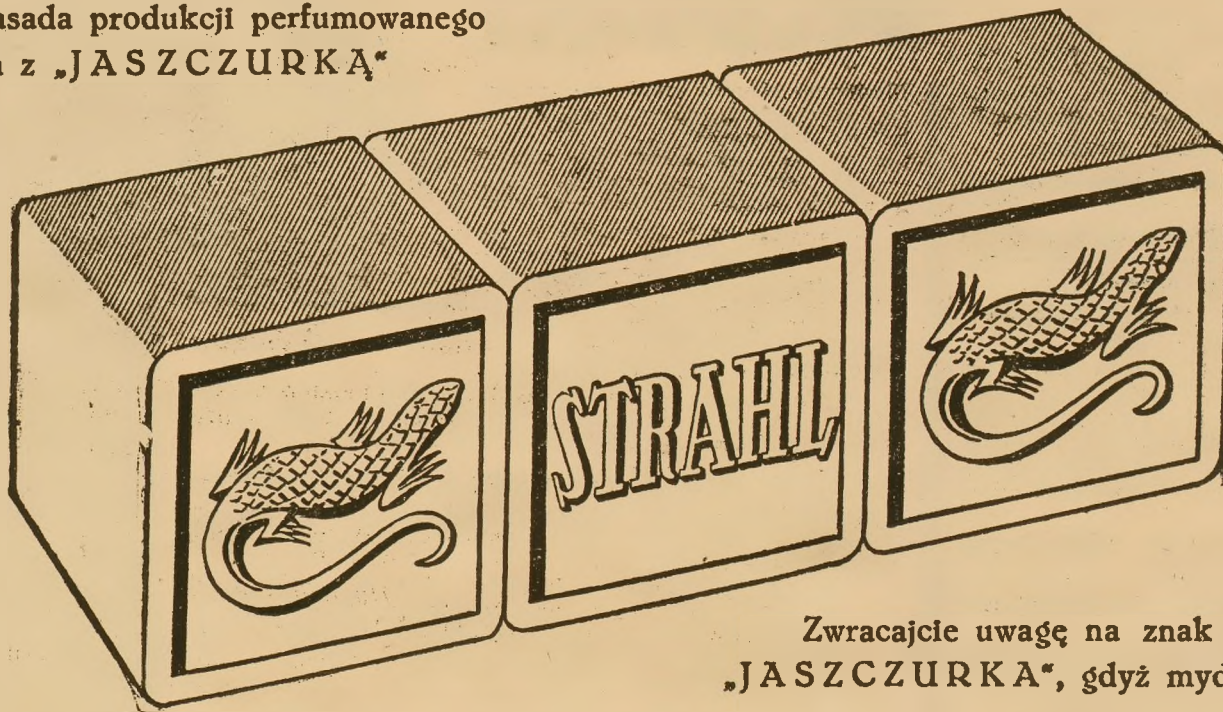
krejuszycia,

modelowanie najnowszych fasónów. Zapisy i informacja:

Katowice, ul. Pawła 6.
Szyte sukienki od 6.— zł.

Najwyższy gatunek za najniższą cenę

oto zasada produkcji perfumowanego
mydła z „JASZCZURKA”



Zwracajcie uwagę na znak fabryczny
„JASZCZURKA”, gdyż mydło to jest

pełnowartościowe a tanie.

Odlewnia dzwonów i metali

KAROL SCHWABE
BIAŁA koło BIELSKA

Poleca

dzwony wieżowe pojedyncze, zespoły harmonijne i melodyjne każdej wielkości i tonacji z gwarantowanego najlepszego brązu niedorównanej pełni i czystości tonów.

Dzwonki sygnałowe, zakrystyjne, szkolne, fabryczne i t. p. — Dzwonki harmonijne, zakrystyjne i ołtarzowe. Dzwonki ołtarzowe, pojedyncze z rączkami drewnianymi i metalowymi. — Świeczniki kościelne i domowe różnych wielkości, lane z brązu lub mosiądzu.

Najdogodniejsze warunki spłaty.
Napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru

Meridiol
UŻYWAJĄ MILJONY.



**NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK DOMOWY
WNOSI DO KAŻDEGO DOMU POMOC I UKOJENIE**

Czy nigdy nie myślałeś o własnym domku letniskowym?

Teraz nadarza Ci się okazja nabycia parceli budowlanej w przepięknej, klimatyczno-letniskowej miejscowości w Beskidach Śląskich. Parcele w MIKUSZOWICACH, obok miasteczka BIAŁEJ-BIELSKA sprzedawane będą przez krótki czas po niezwykle niskiej cenie od zł 1,— za 1 m² w 60 ratach miesięcznych. (Dawniej 2—5 złotych). Lokata w ziemi jest dzisiaj najpewniejszym zabezpieczeniem oszczędności.

Wszelkich bliższych informacji udziela:

Bank Ludowy w Białej, 11-go Listopada 22, tel. 18-60

Reparacje zegarków

tanio
podgwarancją
w firmie

J. Smoczyk
Katowice, 3-go Maja 7

Organy

własnego fabrykatu, nadające się do kościołów tymczasowych, oraz kaplic, tanio do sprzedania. Wiad. Mysłowice, Rynek 12. u gospodarza.

Gospodarstwo

3—5 ha sprzedam
Strzyżek, Zbityków
koło Strumienia.

Poszukuje się

5000 zł

pożyczki na I hipotekę—gospodarstwo rolne 45 mórg roli, budynki masywne, wartość 40 tysięcy zł. Oferty do „Gościa Niedz.” pod nr. 461

Ogłaszajcie w „Gościu Niedzielnym”

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy 1-linowy w ogłoszeniach zwykłych (str. 7-linowa) kosztuje 20 gr, w teksle (str. 2-linowa) kosztuje 100 gr. Ogłoszenia drobne: słowo tłusto druk. 40 gr, zwykle 20 gr. Podziękowanie po tej samej cenie. Dla poszuk. pracy 50%, taniej. Ostatni termin przyj. ogłoszeń jest w środę godz. 11, gdy w czwartek, piątek lub sobotę przypada święto, w tedy do wtorku godz. 11.

Tam, gdzie poniósł śmierć męczeńską św. Wacław, patron Czech i Polski.

(Patrz artykuł wewnątrz numeru.)



Kościół św. Wacława w Starej Bolesławie. W drzwiach kościoła zginął śmiercią męczeńską św. Wacław.



Główny ołtarz kościoła św. Wacława w Starej Bolesławie. Schody widoczne na ilustr. prowadzą do podziemnego kościoła św. Kosmy i Damjana.



Rynek w Starej Bolesławie.



Po prawej:
Podziemny kościół
św. Kosmy i Dam-
jana, gdzie począt-
kowo został pożyt-
bany św. Wacław.



Katedra św. Wita w Pradze, gdzie znajduje się kaplica św. Wacława.



Ołtarz św. Ludmily, babki św. Wacława, w książęcej kaplicy w kościele św. Wacława.

Po prawej: Odrzwia prowadzące do kaplicy św. Wacława w katedrze św. Wita w Pradze.





„króla zapalek” Kreugera. Pomiędzy kosztownościami znajduje się zegarek z platyny i kryształu górskiego wysadzany 86 brylantami. W miejscu, gdzie zegarek się naciąga, znajduje się duża drogocenna perła.



Trzykółkowe autobusy w Rzymie kursują na linii Rzym-Tivoli.

Po lewej: 14 września odbyła się licytacja cennych przedmiotów z pozostałości zmarłego



Nowe Forum Mussoliniego w Rzymie będzie niedługo wykończone.



Restauracja w Nowym Jorku, gdzie każde danie kosztuje 1-go centa, a obiad składający się z zupy, ryby, kawałka mięsa, sałaty chleba masła, deseru i kawy kosztuje 10 centów. Właścicielem restauracji jest filantrop Macfadden.



Po lewej: Śp. por. Żwirko i inż. Wigura, którzy zginęli tragiczną śmiercią podczas lotu z Warszawy do Pragi.

U góry: Szczątki samolotu Żwirki i inż. Wigury.

Po prawej: Drzewa, których wierzchołki zostały ścięte samolotem por. Żwirki.

